

wiadomości bieżące

- KU NIEPODLEGŁOŚCI -

Pismo szeregowych członków Solidarności Nr 134, 6 - 19 maj 1985 r.

REFLEKSJE PO 1 - MAJOWE

Wołaliśmy powszechnie w latach 1980/81 i jeszcze w roku 1982, że nie pozwolimy się więcej pędzić jak stado bydła w pseudopatriotycznych, pseudorobotniczych czy pracowniczych pochodach 1 - Majowych dla ponarcia władzy "ludowej", dla rzekomego zmanifestowania naszej trwałej obecności na ziemiach, które po wiekach wróciły do macierzy, dla wyrażenia naszego pragnienia pokoju itp. Czy dzisiaj są ludzie, którzy biorą tego rodzaju hasła i słowny poważnie? 1 Maja 85r. poszło w tych reżimowych pochodach ileś tam tysięcy ludzi, może nawet 2 - 3 miliony /ale nie 6,5, jak twierdzi niedorzecznik Urban/, czyli nie więcej jak 10% społeczeństwa, a jednak zbyt wielu, jeżeli uwzględnić niesprzyjającą pogodę. Najwięcej w Warszawie, ale nie była to nasza narodowa reprezentacja - to centralny aparat partyjno-państwowy, przybudówki i urzędnicy. Zdziwiony byłem, że aż 1,5 godziny trwał pochód we Wrocławiu, ale po rozeznaniu okazało się, że było tego 20 - 30 tys. Szli powoli w rzadkich, wąskich /6 osobowych/ kolumnach. Byli to w 50% żołnierze i kadra oficerska, którzy zasilali wyznaczone wcześniej nieliczne grupy zakładów pracy. Dalsze 25% to kadrowi członkowie PZPR, stronnictw i organizacji sąsiedniczych, a przede wszystkim esbeckie kompanie rozczarowanie i zdziwienie jest może niezasadnione bo tych cywilów w społeczeństwie dobrowolnych było naprawdę niewiele. Znalazło się jeszcze trochę przymuszonych i zastraszonych. Trochę więcej przymuszonej i zastraszonej młodzieży, dzieci i nauczycieli ze szkół. Im podobno trudniej się oprzeć, ale możliwe to jest przy poparciu rodziców.

Ci, którzy dają się jeszcze zastraszać zasługują na pogardę, bo nie na współczucie. Na współczucie, a następnie pomoc zasługuje ten, kto ulega przemocy, bo nie jest w stanie jej się przeciwstawić. Ten, kto wbrew swemu sumieniu będąc niewolnikiem z kamicuchem na szyi wznosi radośnie, a nieszczerze okrzyki szacunku i uznania dla swego okamiężycy - depcze sam swoją godność.

Ty, który szedłeś przed czerwonymi bubkami stojącymi na trybunie przy placu PKWN - szedłeś w akcji poparcia dla reżimu namiestników sowieckich po ich zbrodniach staru wojennego, po indywidualnych, świadomie i prowokacyjnie wybranych zbrodniach na Grzegorz Przemysku, Piotrze Bartoszcze, ks. Jerzym Popiełusce, Leśławie Martinie, po haniebnych, często powtórzonych uwiecznieniach Andrzeja Gwiazdy, Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa, Adama Michnika, Czesława Bieleckiego i 150 innych, po licznych podwyżkach cen i przed następnymi, szedłeś wobec milicyjnych patroli i ich sprzętu represyjnego, w szpalerze zomowców, w czasie zatrzymania setek ludzi /we Wrocławiu w dniu 1 maja zatrzymano około 200 osób/.

Czy musiałeś? Nieprawda, że tak! Mówisz, że dyrektor, kierownik kazał ci, że inny prosił, bo bzdzie miał kłopoty, inny postraszył, kazał podpisać listę obecności w dniu wolnym od pracy, wydał bezprawne sąrządzenie, że to obowiązek. Mogł się zastanawiać czy działać aktywnie w podziemiu, czy też nie, bo to jest niebezpieczne ryzyko, ale nie mam żadnej wątpliwości co do postawy, jaką trzeba było przyjąć wobec reżimowych pochodów 1-Majowych, wobec "wyborów". Bojkot tych imprez jest ważną postawą sprzeciwu społeczeństwa wobec narzuconej władzy komunistów a jednocześnie jest dla jego uczestników absolutnie bezpieczny. Nit o represjach związanych z absencją przed trybuną i przed urną "wyborczą" jest tylko i wyłącznie mitem. Wiedzą o tym ci wszyscy, którzy bojkotowali i ignorowali te imprezy nieustannie organizowanego poparcia dla władzy "ludowej" w całym lub w części minionego 40-lecia. Oni bardzo obawiają się masowego bojkotu nawet teraz, gdy bezczelnie i otwarcie lekceważą opinię społeczną w różny sposób i przy okazji wyrażają ją i ujawniają.

Bałęś się do dzisiaj! Rozejrzyj się, sprawdź represje po 1 Maju, po wyborach czerwcowych w 1984 r. Przestań się bać i nie idź do urny "wyborczej" w październiku 1985, jeżeli miałbyś iść tylko z obawy! Przed czym!?

DANIEL

Dnia 12 maja br. mija 50. rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Centralne uroczystości odbędą się w Krakowie dnia 18 maja, przy Kopcu Józefa Piłsudskiego i 19 maja na Wawelu.
Zamieszczamy relację /bez wiedzy i zgody - przedruk/ z uroczystości przed rokiem. Tytuł nasz. REDAKCJA

CHWAŁA BOHATEROM SPÓD MONTE CASSINO I MONTE CALRO

W piękną słoneczną niedzielę 20 maja 1984 r. odbyła się kolejna, czwarta po drugiej wojnie światowej uroczystość składania w Kopcu J. Piłsudskiego ziem z pól bitewnych lat 1939 - 1945, na których przelewali swą krew polscy żołnierze. Nasza myśl kierowała się, szczególnie tym razem ku stokom masywów Monte Cassino i Monte Cairo a także ku wszystkim miejscom na włoskiej ziemi, gdzie walczyli, cierpieli i ginęli za "niepodległą Polskę" żołnierze II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. 40 rocznica wielkopomnej bitwy spletała się w nasze refleksji z 49 rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego, którego podpis pod nominacją generałską Władysława Andersa dobitnie świadczy o ciążności i niearuszalności polskiej tradycji militarnej. U stóp Kopca "niepodległości zromadzili się weterani PSZ, kombatancki AK, a wśród nich, otoczeni wianuszkami harcerek i mundurów, najdostojniejsi Goście, najstarsi żołnierze Rzeczypospolitej - Legioniści. O godz. 11.30 prowadzący uroczystość wiceprezes Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem J. Piłsudskiego w Krakowie harcmistrz Jerzy Bukowski podał komendę: "Baczność, na prawo patrz!" i wkroczyły poczty sztandarowe Polskiej Organizacji Wojskowej, Korpusu Kadetów nr 1 Józefa Piłsudskiego ze Lwowa, wiernych Ojczyźnie drużyn i szeregów harcerek Krakowa. Za nimi weszły na plac przed Kopcem delegacje z urnami i kwiatami. W otoczeniu konnych harcerek z drużyn kulturowych tradycję 8 Pułku Ułanów Krakowskich ks. Józefa Poniatowskiego pojawił się samochód, z którego wystąpił: kpt. Kazimierz Martyniak - prezes Krakowskiego Okręgu Związku Legionistów Polskich i ppłk Wiesław Żakowski - najwyższy stopniem i funkcją oficer 106 Dywizji Piechoty Armii Krajowej oraz Inspektoriatu "Maria" AK. Hm Bukowski złożył raport, pochyliły się sztandary, rozleżały powitalny okrzyk harcerek, po czym wszystkich przybyłych powitał prezes komitetu - Krystian Waksmundzki. Po jego wierszających słowach, przywołujących pamięć minionych dni i mobilizujących do pracy w imię najwyższych ideałów Narodu oraz po odśpiewaniu Hymnu państwowego ks. kapelan Boczkowski dokonał aktu poświęcenia ziem. Następnie prezes Waksmundzki odczytał Apel Poległych, a wszyscy zebrani odśpiewali "Rotę". Kulminacyjnym momentem uroczystości było złożenie ziem w stożku Kopca, a następnie po złożeniu kwiatów przez delegację - tradycyjnie zakończono ceremonię "Pierwszą Brygadą".

Do uroczystości przyszli goście i licznie zgromadzona publiczność udali się do zabytkowego drewnianego kościółka na Woli Justowskiej, w którym ks. Boczkowski odprawił Mszę św. w intencji bohaterów Monte Cassino i wszystkich Polaków Poległych za Ojczyznę. JERZY BUCKOWSKI

KOMUNIKAT /Przedruk z "TP" nr. 18 z 5 maja 1985 r./

Prezydium Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego przy Łowazystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przejmie informuje, że prace nad odbudową Kopca Józefa Piłsudskiego - Kopca Niepodległości - podjęte w maju 1980 r. - są kontynuowane wyłącznie przez Komitet budujący prawym i formalnym opiekunem tego Zabytku i Pomnika Pałacu Narodowej. Prace prowadzone są zgodnie z dokumentacją, planem i harmonogramem akceptowanym przez władze konserwatorskie. Prace prowadzone są w każdą bezdeszczową sobotę i niedzielę od godziny 11-tej. Osoby zainteresowane bezpośrednią czynną pomocą przy odbudowie Kopca Józefa Piłsudskiego - Mogiły Mogił, proszone są o wyrażanie się pod Kopcem - w pawilonie stanowiącym bazę techniczną prac u pani Janiny Zdanieckiej /gospodarz pawilonu/. Większe grupy /ponad 15-osobowe/ z zakładów pracy, instytucji, szkół, organizacji proszone są w miarę możliwości o dokonanie wcześniejszych uzgodnień z wiceprezesem Komitetu d/s technicznej odnowy Kopca, na dyżurnych Komitetu w każdą środę w godz. 15 - 16.30 przy ul. św. Jana 12. Za Komitet Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego - Krystian A. Waksmundzki.

Dn. 5.05.1985 r. w Legnicy w kościele p.w. św. Piotra i Pawła /centrum miasta przy Rynku /naprzeciwko Teatru Dramatycznego/ o godz. 15-tej odbyła się Msza św. za Ojczyznę. Odśpiewana została tablica pamiątkowa z wizerunkiem głowy i napisem: "Józef Piłsudski, 1935 - 12.V - 1985, Marszałkowi Polski Piastowska kategoria".

WE WROCŁAWIU

1. Przez tydzień /od soboty 27 kwietnia do soboty 4 maja br./ na dachu budynku KWPZPR /pl. Dąbrowszczaków/ widniała, ułożona z jaśniejszej dachówki, postać klęczącego kapłana z podniesioną hostią - papieża Jana Pawła II, jak widzieli jędní lub ks. Jerzego Popiełuszki, jak interpretowali drudzy. Ludzie z całego miasta przybywali, aby to obejrzeć. Konsternacja w KW. Poddano przesłuchaniom dekarzy, którzy remontowali dach. Stwierdzili, że to niezamierzony efekt ich pracy - po prostu przypadek. Przełożenia dachówek odmówili. Tymczasem dni miały i coraz więcej osób mogło obejrzeć zjawisko - jeżeli przypadkowe, to jest w tym znak zwycięstwa nad komunizmem i leninizmem /portret Lenina wisiał w tym czasie na frontowej ścianie pod postacią kapłana/, jeżeli zamierzone, to dziękujemy i gratulujemy dekarzom pomysłu. Kilkudniowa bezradność i bezczynność KW denękowała niektórych "ideowców". Wiadomo nam, że do sekretariatu KW zadzwonił po kilku dniach oburzony mgr Stanisław Marszałek, pracownik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Wrocław, ul. Skłodowa 1/3, członek PZPR, wronieźwiązkowie, zamieszkały w Oławie - z pretensją dlaczego KW toleruje tę "provokację" nie likwidując zarzysowanego kałzaltu, czyniąc z siebie pośmiewisko. Jakoś wkrótce przedstawiono część dachówek tworząc z pięknej postaci Kapłana wydłużony prostokąt.

2. Dn. 7 maja 1985 r. był we Wrocławiu prawdopodobnie autentyczny Jaruzelski /przed rokiem pisaliśmy o zauważonym w Łodzi sobowtórce/, ponieważ nie mieszczą się swobodnie z mieszkańcami, jak czynił to z klientami sklepowymi w czerwcu 1984 r. Aby mógł on przybyć do Ratusza wrocławskiego zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności i bezpieczeństwa. Wynik dla swobodnego ruchu został zamknięty o 16-tej i szczelnie otoczony milicją. Na wieczorne dzięk-kowo-świetlne widowisko historyczne wpuszczano tylko wyznaczone osoby ze specjalnymi kartami. Wcześniej wszystkie mieszkania w Ryнку zostały przez rzane i przerwidowane. W mieszkaniach z oknami na Rynek siedzieli funkcjonariusze MO. Obsadzone były strychy i dachy. W każdej klatce schodowej byli milicjanci, którzy z listą lokatorską w ręku wruszczali do mieszkań tylko ich mieszkańców, dokładnie sprawdzając dowody osobiste. W zamkniętych sklepach od 13-tej mapięto ok. 23.30. W sklepach tych siedzieli również milicjanci. I po co to było? - dziwili się milicjanci z Konina, skoro Jaruzelski przemknął się cichaczem do Ratusza, a opuścił go niepostrzeżenie zaużkiem. Potem dopiero ich napięcie i zdenerwowanie minęło, a czujność - już zbyteczna ustąpiła.

Czy ktoś z mieszkańców nachodzonych, penetrowanych i okupowanych mieszkań próbował nakazem prokuratorskim. To właśnie o to chodzi. Trzeba SB-ków i "organa" zmuszać do formalnego i prawnego działania, do uzasadniania swoich działań. Nie ułatwiający im pracy. Być może z tej okazji wpadło kilka naszych spraw albo materiałów ukryte szpilki.



ZAPAMIĘTAJ! OD DZIS NASZE WYSYPISKO NAZYWA SIĘ WZGORZEM

Powyższe doniesienia jest bardzo opódné. Być może pojawia się wkrótce relacje bardziej szczegółowe.

Również przed 30 laty 3 (maja 1955r. po defiladzie wojska i sportowców w placu Grunwaldzkim ówczesni "przywódcy" - Bolesław Bierut i Konstanty Rokossowa i uciekli przed ludem gdy ten ruszył w ich kierunku.

WIĘZNIOWIE POLITYCZNI

Więźniów politycznych wciąż przybywa. Lech Wałęsa mówi, że jest ich ok. 150 i faktycznie na liście Biura Koordynacyjnego NSZZ "43" za granicą w Brukseli znajdują się 152 nazwiska. Wiodorzecznik J. Urban 30.IV potwierdził, że więźniów politycznych jest 112, z tym że zaliczył do nich również czterech siazanych za mordarstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Jest to oczywisty absurd. Jednocześnie określenie "więźniów politycznych" władza odmawia wobec R. Chechłacza i T. Lupańowa - młodocianych sprawców niezamierzonej śmierci sierżanta MC Barosa, wobec Stanisława Kątejczuka i ks. Sylwesa Zycha - którzy chronili chłopców jak mogli i donękli mogli przed dochodzeniem SB-ekim. Ich wyroków /25, 13 i po 6 lat p.w./ nie objął żadna amnestia dla sprawców czynów z pobudek politycznych.

listę 16 nazwisk więźniów politycznych z Wrocławia i Dolnego Śląska, którą po-
daliśmy w poprzednim numerze, uzupełniamy 6 dalszymi nazwiskami: Leszek Żubik z
Wodzisławia Śląskiego - wyrok 3.5, po amnestii z 1984 - 3 lata; Czesław Lipka z
Zar - wyrok 4.5, po amnestii z 1984 r. - 3 lata; Tadeusz Popiela z Wrocławia -
aresztowany w grudniu 1984 r. Stanisław Sakwa z Lubina, aresztowany w grudniu
1984 r. Roman Kowalczyk z Wrocławia, aresztowany w marcu 1985 r. Mirosław Sylwe-
strzak z Wrocławia, aresztowany w kwietniu 1985 r.

WIADOMOŚCI

7 kwietnia 1985 r. zmarła w Budapeszcie Gracja Kerenyi - węgierska poetka, pisa-
rka i uczena, tłumaczka literatury polskiej, przyjaciółka Polaków i Polski.
"Tygodnik Powszechny" /nr 18 z 5 maja br./ publikuje słowa szacunku, uznania i
pamięci Wiktora Woroszyłskiego, które są jego wypowiedzią z 27.10.1980 r. na
uroczystości wręczenia pani Gracji Kerenyi nagrody Polskiego PEN-Clubu. xx Uznając
umerzenie postępowania za bezzasadne, pełnomocnik ks. Tadeusza Zaleskiego dr An-
drzej Rzemarynowicz składa zażalenie do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. xx
23 kwietnia podczas Mszy św. wieczornej tysiące warszawiaków złożyło hołd pamię-
ci ks. Jerzemu Popiełuszce. Obecnych było 118 delegacji z całej Polski. Mszy św.
przewodził ks. Marcin Wójtowicz. Na wstępie poświęcono tablicę ufundowaną
przez mieszkańców Płocka, na której wyryto słowa ks. Jerzego wypowiedziane 19
października ub.r. w kościele św. Braci Męczenników w Bydgoszczy: "Chrześcijaнин
musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, praw-
dy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i
dla innych". Kazanie wygłosił ks. prałat Teofil Bogucki, proboszcz parafii. Nast-
ępnie liczne delegacje złożyły blisko 90 wieńców i wiązanek kwiatów na grobie
ks. Jerzego Popiełuszki. xx Oc. Bronisław Geremek został zwolniony z PAN, gdzie
pracował od 30 lat w Instytucie Historii - bez uzasadnienia. xx Lech Włosew w te-
legramie otwartym do Marszałka Sejmu Stanisława Ucuwy dn. 30 kwietnia domagał
się interwencji w zakresie poczynań władzy przed świętem 1 Maja - liczne zatrzy-
mania w Gdansk i innych miastach, ulice pełne milicji, zomo i sprzętu represyj-
nego. Gucwa, jak Gucwa - nie zareagował. xx Kontynuowany jest strajk głodowy w
kościółce Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie. Dn. 30 kwietnia prowadziło go 12
osób, a łącznie wzięło w nim udział dotąd ponad 180 osób. xx Za udział w pokojo-
wych manifestacjach 1-Majowych w Warszawie i Nowej Hucie skazani zostali na 3
miesiące aresztu: Seweryn Jaworski /Warszawa/, Jacek Furoń /Warszawa/, Stanisław
Handzlik /Nowa Huta/. Kilkadziesiąt osób skazano na wysokie grzywny. xx W Gdan-
sku Lecha Wałęsy nie wypuszczono w dniu 1 maja z jego mieszkania. W pobliżu sie-
dziby gdzaskiej "Solidarności" doszło do godzinnego starcia uczestników niezale-
żnego pochodu z zomo. xx We Wrocławiu nie dopuszczono do niezależnego pochodu.
Zatrzymano około 200 osób. xx MSW zatrudnia aktualnie około 270 tys. funkcyjna-
rkiusz SB i MO. xx Belgijski minister spraw zagranicznych Leo Tindemans odwołał
wizytę w PRL ponieważ władze zapowiedziały, że nie pozwolą na jego kontakty z
przedstawicielami "Solidarności", odwiedzenie zrobu ks. Jerzego Popiełuszki, a
nawet sprzeciwiły się jego spotkaniu z Irymasem J. Glempe. xx 3 Maja - w 194
rocznicę instytucji w Mszy św. w Katedrze św. Jana w Warszawie wzięło udział
6 - 7 tys. osób. Manifestacja na Placu Zamkowym i Starym Mieście została zaata-
kowana przez zgromadzone w pobliżu oddziały zomo.